

Wychodzi 2 razy w tygodniu co Niedzieli i Czwartku. Przedpłata wynosi tak w mieście z odniesieniem do domu, jak z przesiłką pocztową w Austrii:

rocznie	8 zlr.	—	ct.
półrocznie	4	"	"
kwartalnie	2	"	"
miesięcznie	—	70	"
numer pojedynczy	8	"	"

Za granicą cena miejscowa z dołączeniem oduśnego portoryum.

GAZETA PODKARPACKA

Czasopismo polityczne i ekonomiczne.

Inseraty po
sza drobnego
Przedpłate
przyjmuje ad-
zety Podkarp-
garni J. M.
Stanisławowie, księgarnia A
Dygasińskiego w Krakowie
i Agencja W. Pigtkowskiego
we Lwowie. Za granicą przy-
muje ogłoszenia Haasenstein
& Vogler i A. Opielik w
Wiedniu.

Światła ludowi!

Sprawozdania z obrad sejmowych przyniosły nam także krótko zarejestrowaną wiadomość, że na V posiedzeniu podczas wyboru komisji statutowej, której przydzielono wniosek p. Hausnera o pomnożenie liczby posłów z miast, — posłowie stanu włościańskiego opuścili salę. Miało to znaczyć protestację przeciwko sprawie posłów miejskich, — protestację, jak się wyraża jeden z dzienników — „automatyczną.“

Dla nas nowy ten fakt, choć nie pierwszy tego rodzaju, nastrocza uwagi nieskończenie donioślejsze. Sam przez się fakt ten wytlómaczyć się da tylko w ten sposób, że włościanie obalamuceni przez podstęp używającej wpływu nad nimi partii świętojurców uwierzyli, że wniosek ten zagraża im niebezpieczeństwem, — przeto objawili w sposób podsunęty swą niechęć; — lecz wnioski dalsze jakie stąd się wysnuwają, boleśniejsze jeszcze czynią wrażenie. Świadczy to zjawisko, że niedowierzanie klasom inteligentnym, zarówno miejskim jak wiejskim, że niechęć do t. z. surdutowych dość jeszcze silną jest u włościan naszych, skoro gotowi są wierzyć każdemu podszeptowi, który im zagrozi niebezpieczeństwem z tej strony

Uspობienie podejrzliwe, antypatyczne, które dało posłuch polityce bratobójczej zbrodni w r. 1846, które objawiło się i w r. 1863 u ludu naszego, — jak widać nie ustąpiło całkiem z nowym pokoleniem. Historyczne błędy w naszych stosunkach społecznych nie zostały dotąd naprawione.

Rejestrując objaw ten, łączymy doń na dziś głos wołający światła, światła i jeszcze raz światła. Trzeba nam raz już pod strzechę wieśniaczą wejść z słowem przyjaźni i nauki, otoczyć ją życzliwą opieką, przekonać o miłości, jaką Ojczyzna żywi dla tych maluczkich dzieci swoich, — i wprowadzić na drogę wspólną z nami.

Fiat lux! To nam nakazuje krwawy testament przeszłości, tego żąda przyszłość kraju, — do pracy tej powołaliśmy wszyscy, komu środki lub okoliczności pozwolą, — a w pierwszym rzędzie dwór wiejski.

Dwór a chata, — to temat wymagający dokładniejszego opracowania, dla tego więc, — składowy go dziś w tece, celem omówienia w najbliższej przyszłości.

Rolnicze kółka włościańskie.

Przytoczywszy w ostatnim numerze zdanie *Ojczyzny* w przedmiocie wytworzenia w Stanisławowie rolniczego kółka włościańskiego, uzupełniamy takowe kilku słowy pod względem porównania stosunków u nas a w Poznańskim, gdzie podobne kółka nieźle prosperują.

Najprzód wypada zapytać, jakie są powody wywołujące zakładanie kółka? Zdaje się że jedyny argument którego inicjatorowie otwarcie używają mogą jest, że takie kółka włościańskie istnieją w Wielkopolsce, więc mogą istnieć i u nas. Ale w Wielkopolsce i Prusiech królewskich jest wiele rzeczy których u nas niema i być tak rychło, wobec danych stosunków, nie może. Trzeba się liczyć z faktycznymi stosunkami i zważyć, jakich sił potrzeba, aby daną rzecz przeprowadzić. Zobaczymy, jak wygląda włościanin Wielkopolski w okolicach gdzie istnieją kółka rolnicze, bo niema ich wszędzie. Kujawy i okolice Kościańskie w Wielkopolsce mogą dostarczyć członków dla kółka, bo tam lud oświecony, zamożny i pracowity. Kujawiak nie zapija się u Moszka, lecz pracą i nauką podnosi kulturę ziemi, chowa do skrzyni srebrne talary, a gdy w dzień świąteczny ruszy do kościoła, to końmi, które śmiało zaprządź można do karety, w stroju który sam wart tyle co cała „hudoba“ niejednego z włościan tutejszych, nie mówiąc o wyjątkowych wioskach, a przytem każdy czyta i pisze.

Owoż taki włościanin może i zrozumieć zadanie stowarzyszenia i być jego członkiem pożytecznym.

Jak pod tym względem stoi włościanin tutejszy opowiadać zbyt ciężko.

Dalej sama treść zadania kółka rolniczego tj. postęp w rolnictwie wymaga dostatecznych sił intelektualnych a fachowych, któreby zdolne były prowadzić systematycznie towarzystwo w harmonii z każdorazowymi stosunkami miejscowymi i zarazem z każdą zdobyczą nauki. Czy kółko rolnicze zdołałoby zebrać takie siły w tym względzie, jakie posiada obecnie oddział Towarzystwa gospodarskiego, prowadzony wzorowo, o tem bardzo wątpliwy, a przecież nie dość jest umieć zagon zorać lub zboże wymłócić, aby można kierować instytucją rolniczą.

W Wielkopolsce przewodnictwem włościańskich kółek rolniczych spoczywa niemal wyłącznie w ręku obywateli wiejskich, a w rzeczy samej są one rzec można zastosowaniem podziału pracy z Towarzystwem rolniczym, wobec różnych wymagań postępu w gospodarce na większej lub mniejszej posiadłości. U nas, jak widzimy, warunkom tym odpowiedzieć

trudno a towarzystwo rolnicze nie może dzielić się na klasy wedle odmiennych stosunków gospodarczych i długo jeszcze musi koncentrować w swem łonie całość mieszkańców rolników. Specjalnie oddział Stanisławowski odpowiada w zupełności swemu celowi, a ci włościanie, którzy są jego członkami, dostatecznie odnoszą korzyści. W końcu przypominamy neryvus rerum każdego przedsięwzięcia — fundusze. Tow. gosp. liczące członków przychodzących mu w pomoc znacznymi wkładkami i rozgałęzione w całym kraju, subwencyonowane przez rząd zaledwie że zdola opętać potrzeby swoje, coż dopiero kółko rolnicze włościańskie, występujące w charakterze oderwanego, na własne siły pozostawionego stowarzyszenia.

Z tych powodów sądzimy, że lepiej zrobią inicjatorowie nowej myśli, jeśli odstąpiwszy od niej, dołożą natomiast starania, by włościanie liczniej do towarzystwa gospodarczego przystępowali.

O zapobieżeniu zadłużaniu się włościan.

Otrzymałmy pismo następujące: Aby rząd do wniosku posła Rydzowskiego mógł przeprowadzić zmiany w ustawach i obmyśleć skuteczne środki zapobieżenia obdłużaniu się włościan, musi dokładnie zbadać stosunki społeczne w różnych krajach państwa, a nawet w szerególnych okolicach naszego kraju odmienne. Uważam przeto za obowiązek, aby każdy, kto ma z ludem bliższą styczność, wyjaśniał wiadome mu stosunki, podawał projekta jakie za stosowne uważa, aby potem na niedostateczność lub wadliwość ustaw nie przychodziło narzekać. Robię więc początek, w nadziei, iż kraj sam przyjdzie w pomoc rządowi w tej tak wielce obchodzącej nas sprawie. W okolicy mego urzędowania, tj. w powiecie Starosądeckim, lichwa nie bardzo zapuszcza korzenie, lud górski ubogi lecz oszczędny, lud w równiach naddunajackich zamożny, pożyczki udzielają włościanie włościanom na odsiewek, od 100 zlr. rocznie kawałek gruntu pod korzec wysiewu, co odpowiała prowizji 8—12 prc. Zadłużają się i lichwę płacą tylko pijacy a pijaństwo uważam w całym kraju naszym za główną przyczynę wywłaszczania włościan. Przeciw temu złemu wszystkimi siłami walczyć należy.

Jednym z wielu innych środków umniejszenia pijaństwa uważałbym ustawę zabraniającą dochodzenia sądowego pretensyj na konsumencie za kredytowane napoje, niemniej uznając nieważność kontraktów zastawnych, z tego pochodzących tytułu.

Skoro pretensje z gry w karty nie mogą być sądownie dochodzone, dlaczego by ograniczenie to nie mogło obejmować

NA ZAGRODZIE I W CHALUPCE.

Opowiadanie

Witosława Halka.

przekład z czeskiego.

(Ciąg dalszy.)

W pośrodku wsi był staw, w około którego na odległość trzydziestu kroków stały zagrody; stąd przez wrota widać było wnętrze każdego obejścia, poprzedzonymi stawały ławki kamienne.

Przed zagrodą położoną mniej więcej w środku zatrzymał się Juraś. Na ławce siedziało dziewczątko, pożywając z apetytem kawałek chleba posmarowany masłem. Chłopcu się zdało, że niepodobna odejść stąd dalej. Wszystko co widział, zastanawiało go, wszystko zatrzymywało, i stanął jak skamieniały. Chleb przypominał mu znów głód, lecz już w tej mierze, że go zabolat. Dziewczątko nie zwracało wiele uwagi na Jurasia, była bo to rzecz zwykła, że przechodził chłopak z psem, i to też ją nie obchodziło że chłopiec się zatrzymał.

Naraz Juraś wybuchnął głośnym płaczem, a to jej było dostateczną pobudką, żeby mu się przypatrzyć.

I niebawem dziecku na Jurasia patrzącemu trysnęły także łezki, lecz że nie miała przyczyny, płakała mniej, gdy Juraś zawodził boleśnie.

— Czego płaczesz? — spytało dziecię po chwili.

Juraś w miejsce odpowiedzi zapłakał jeszcze głośniej.

— Cóż płaczesz? — Masz czego? pytała znowu dziewczynka a lzy jej wybuchły już także głośnym płaczem.

— Jam głodny, rzekł Juraś, czując jak by go przygniatł kamień.

— Chce ci się jeść? — to jedz — odrzekła dziewczynka

dając mu swój kawałek chleba, i stanęła w zapomnieniu, nie wiedząc czy ma dalej płakać, czy się już śmiać. Była na granicy pomiędzy płaczem a śmiechem.

Gdyby ta scena, miała być świadka, świadek ten mógł śmiać się szczerze. Człowieka dojrzałego porywa śmiech łatwo; dziecię bez przyczyny płacze.

I nasza dziewczynka płakała nie z bólu niewinnej duszyczki, tylko, że płacz Jurasia uderzył z nienacka o słuch jej i oko, i nieświadomie też samo wywołał.

Teraz, gdy już dawszy mu kęs chleba, usunęła przyczynę płaczu, czekała, nie wiedząc będzie li spokojnym, czy znów zapłacze, a niby naturalnym biegiem, nie wiedziała też co będzie czynić sama.

Juraś przestał płakać; chleb więcej połykał niż jadł, a gdy i pies się zgłosił, podskakując do apetycznego kaska, chłopiec rad nie rad udzielił mu cząstkę.

Dziewczynka widząc, że już znikł pierwszy posiłek, — biorąc go za rękę pytała:

— Chcesz jeszcze?

— Chcę, odrzekł Juraś, lecz gdyby i nie wypowiedział tego, mówił zań cały wyraz twarzy.

Dziewczynka wbiegła do chaty, a po malej chwile powróciła uradowana.

— Masz tu, jedz, z ukontentowaniem rzekła podając mu kromkę o wiele większą od pierwszej, tak że się już mógł posilić i chłopiec i jego wierny przewodnik.

Jurasiowi chleb już nie niknął tak szybko, a to już dziewczątko uspokoiło. O płaczu zapomniiała już całkiem, i raczej wolałaby mu już pomagać jeść.

Jednak ujrawszy ostatni kęs chleba w ręku chłopca, rzekła:

— Chcesz? Tato mi da jeszcze.

Na te słowa Jurasia opanował płacz i łkanie tak gwałtowne, że przykro było nań patrzeć. Padł obok ławki, złożył

na niej ręce a głowę na rękach i zawodził boleśnie.

Dziewczynka poczęła płakać także, lecz już nie tak jak wprzód szczerze, zdawało jej się bowiem, że wszystko naprawi nowa kromka.

I przez te lzy mimowolne, nieświadome, pytała chłopca: — Czegoż płaczesz czy masz o co?

— Ja — nie — mam — tatka! brzmiała odpowiedź w samych zgłoskach pojedynczych, przerywanych łkaniem.

Teraz już zawtórowała mu dziewczynka serdecznie; a gdyby ta scena miała znowu świadka, już byłby on śmiać się niemógł.

Dziewczynka przerwała pierwsza:

— Nie masz tatka, — ale ja mam tatka, — dam ci go także.

Dziecięciu zdało się w tej chwili, że może dać tatka jak kromkę chleba. Niepodobnieństwo, — aprzecież tak było. Dala biednemu chłopcu ojca.

Na głośny płacz dzieci wyszedł z zagrody gospodarz, zobaczyć czy się niestało nieszczęście jakie.

I co się stało zobaczył: Dziewczynka jego dawała Jurasiowi tatka. Był tak dotknięty, że nie mógł przemówić. W tem dziecię jeszcze silniej zawodząc rzekło: już nie płacz: — ty niemasz tatka, a ja niemam mamy — i wtórowała mu w płaczu całą siłą.

Świadkiem tej sceny był gospodarz, cały przejęty tą dzieciną boleścią, a słysząc słowa swej dzieciny: »ja niemam mamy« odczuł i ból Jurasia, i dało mu się, jakoby dwoje swoich dzieci tulił do piersi. Było to gotowem postanowieniem wziąć chłopca pod strzechę.

(C. d. n.)

pretensyj za napitki, które zarówno są niemoralne, a więcej szkodliwe i niebezpieczne? Każdemu, choćby z licznych anegdot wiadome są nierzetelne postępowania karczmarzy itp. przypisywania długów i obrachunki karczemne w sądach toczą się po śmierci każdego gospodarza spory karczmarza przeciw spadkobiercom o znaczne długi pochodzące czasem z kilkunastuletnich kredytów.

Pijak nie może przysięgać na rzetelność rachunku, bo nie był w stanie poczytalnym, tem mniej mogą to czynić jego spadkobiercy lub kurator masy spadkowej. Z licznych doświadczenia wiem, iż następuje zwykle ugoda a spadkobiercy mimo utargowania czegoś z zaskarżonej sumy, płacą znaczne kwoty karczmarzowi najniełuszniej.

Gdyby ustawa odmówiła prawa skargi za pretensje z napitków, włościanin nasz nie płaciłby niebytych pretensyj, a nadto nie pilby tak wiele, gdyż zwykle nie nosi przy sobie znacznej gotówki, a niema na wsi sposobności na prędce co sprzedać.

Środek ten uważam za wiele skuteczniejszy od ustaw karnych przeciw pijakom, bo wiemy, jak mało wykonywane bywają u nas wszelkie przepisy policyjne i karne w drobnych przekroczeniach. W Anglii nie wiem czy z powodu podobnej ustawy, czy ze zwyczaju, szynkarz nie należe kieliszka wódki nie odebrawszy wprzód zapłaty. Dawniej w Węgrzech karczmarze nie mogli sądownie dochodzić pretensji na włościanach wyżej 2. zlr. (To samo jest w Kongresówce. Pr. Red.)

Nagle dorabianie się karczmarzy, którzy bez grosza rozpoczynają swój zawód, nie może powstać ze zysku za sprzedawaną wódkę, która u nas przy silnej konkurencji propinacyjnej jest bardzo tania, a czasem niżej rzeczywistej wartości bywa sprzedawaną.

Poruszając myśl podobnej ustawy, którą zdaniem mojem łatwo przeprowadzić, nie wątpię, iż znajdą się inne zaradczki środki przeciw groźnej lichwie i wywłaszczaniu włościan. Stary Sącz. A d o l f V a y h i n g e r nataryusz.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Ziemie polskie.

Czytamy w krakowskiej korespondencji *Ojczyzny*:

W ostatnich czasach p. minister wyznań i oświecenia szczególną zwraca uwagę na szkoły nasze; wiadomo w całym kraju, jakie książki, jakie mapy zostały z polecenia p. ministra ze szkół i bibliotek szkolnych wykluczone. Szereg atoli rozporządzeń, jakie p. minister wyznań i oświecenia dla szkół naszych przesłać rozpoczął, otwiera polecenie z dnia 17 Października roku 1874 l. 623, ażeby Rady szkolne okręgowe zamieściły w regulaminie swoim, że ich członkowie są do tajemnicy rządowej zobowiązani.

O tem rozporządzeniu dowiedziałem się przypadkowo — ale niemniej, że ono wyszło, nie ulega najmniejszej wątpliwości, a na dowód tego liczbę jego przeczytałem. —

Niewiadomo mi, jak sobie nasze Rady szkolne okręgowe postąpiły, ale sądzą, że polecenia tego bezwarunkowo przyjąć nie mogły; one wypływają z wyborów, a zatem nie umiem sobie pod takim warunkiem zachowania tajemnicy rządowej wytłumaczyć.

Polecenie w końcu p. ministra wyznań i oświecenia, ażeby Rady szkolne okręgowe urzędową tajemnicą się oświadczyły, zmienia charakter tej pięknej instytucji, która tylko wolna i swobodna zdoła kraj i państwo podnieść, bo oświecić.

— Z Warszawy donoszą, że wszyscy unicy chłopi, którzy jako przedstawiciele swoich parafii przystąpili do szczympy w Białej zamknięci są obecnie w więzieniu w Siedlecach za to że protestowali iż nie wiedzieli na co się podpisali i chcą pozostać w wierze swoich ojców. Mordują ich tam głodem i bićciem żeby upór przelamać. Opór włościan jest powszechny.

W Lublinie gubernator Bućkowski wezwał do siebie wszystkich urzędników unitów i oświadczył im iż z woli N. Pana przejść powinni na prawosławie. Wszyscy ostupieli, kiedy gubernator stanowczo powiedział, iż od tej chwili nie zna innych urzędników, prócz prawosławnych i że za takich już są zapisani z żonami i dziećmi.

Wspaniały kościół w Kodniu i siedm innych kościołów łacińskich katolickich w Pódlaskiem i Lubelskiem zostały zamknięte a księża wraz z służbą kościelną tymczasowo wysłani do Siedlec. W Grodnie w kościele farnym postawiono szwadron koni huzarskich a wię świątynię pańską obrócono na stajnię

W Wilnie generał-gubernator Albedyński zgromadzonej u siebie szlachcie polecił podać adres do cara z prośbą o skasowanie języka łacińskiego w katolickim kościele i o wprowadzenie do obrządku katolickiego języka cerkiewnego moskiewskiego. „Wszak to jest Rosya“ zakonkludował i wszyscy jesteśmy wiernopoddani N. Pana.

Oprócz bicia chłopów unitów po dzisiejszy jeszcze dzień rząd moskiewski ma zażądać od obywateli ziemskich wylegitymowania się z wyznania. Jeżeli ktoś jest łacinnikiem a przodkowie byli unitami, to obecnie taki katolik zmuszony będzie przejść na szczympę. Dalej ma się utworzyć kościół na rodowy katolicki w Królestwie, niezależny od Rzymu i wprowadzone małżeństwo do stanu duchownego, na żądanie kilkudziesięciu księży katolickich, których już sobie rząd zbiera.

Po utworzeniu kościoła narodowego rozpocznie się prześladowanie papistów! Do tych kroków zachęcają Moskwę Prusy. Wspólność celu, którym jest wywrócenie katolicyzmu w swoich państwach kojarzy na nowo odwieczny związek między Prusami a Moskwą.

Ma być wkrótce trzy oddziały wojsk skoncentrowanych w okolicach Człuchowy, Kutna i Pultuska; pod Białymostkiem zbiera się 16 baterji artylerji.

— W Kwilczu w Poznańskiem w zeszłą niedzielę 11. bm. została rzucona ekskomunikacja na ks. Kicka proboszcza w Kamionnie. Ks. Kick jest znanym odstępcą, który wbrew zakazowi biskupa wrocławskiego porzucił dyecezyę śląską i objął zaproponowane mu przed rząd probostwo.

Wyklęcie to proboszcza Kicka przez nieznanego duchownego, daje organowi p. Bismarka *Nord d. Alg. Ztg.* powód do upomnienia rządu. Wobec takich faktów — powiada, tembardziej powinno się czuć państwo do obowiązku strzeżenia obywateli od „zamaichów podobnych“.

Rosya.

Pisaliśmy już o deputacji, którą wyprawiono z Chelma do Petersburga i która mianowała się deputacją od ludności unickiej gubernii siedleckiej i lubelskiej. Na dopełnienie wspomnieć należy, że składała się z administratora dyecezyi, katedralnych protorejów i wszystkich dziekanów gubernii lubelskiej. Są to wszystko świętojurcy, którzy puciekali z Galicyi, ażeby zaprzedać ludność unicką Moskwie. Imiona ich są: Marcelli Popiel, Hipolit Krynicki, Makary i Ignacy Chojnacy, Jan Hoszowski, Michał Dobrzański, Ambroży Świątnicki, Emil Barwiński, Jan Makar, Liwczak i inni.

Rosyjski *Rządowy Goniec (Prawitielstwennyj Wiestnik)* podaje następujące szczegóły o uroczystości przyjęcia przez cara tej deputacji renegatów Chelmskich, którą jako charakterystykę bezczelności moskiewskiej streszczamy.

Po przybyciu swem do Petersburga, deputacja, na czele której znajduje się administrator Chelmskiej dyecezyi, zbiegły z Galicyi ks. Popiel, dnia 25 Marca w święto Zwiastowania, zaproszoną została na uroczyste święto do dworskiej cerkwi, a następnie udała się do audyencyonalnej sali, gdzie została przedstawioną carowi i carowej, następcy tronu i innym członkom carskiej rodziny. Po przedstawieniu ks. Popiel wręczył carowi prośbę duchowieństwa Chelmskiego o przyłączenie do prawosławia i miał przemowę, która nikczemnym serwilizmem swym i hipokryzją przechodzi wszystkie podobnego rodzaju akta. Mowa ta niecnego renegata brzmi jak następuje: „Mam szczęście złożyć u stóp W. C. Mości najpoddańszą prośbę Chelmskiego i unickiego duchowieństwa, które za zgodą parafian postanowiło takowe prosić o przyłączenie ich do prawosławnego kościoła. Niech W. C. M. raczy przychylić się do prośby naszej, szczerzej, pochodzącej z głębi serca i przekonania, a zarazem wierzyć o przywiązaniu dla tronu duchowieństwa i ludności Chelmskiej dyecezyi.“

Po wysłuchaniu tej przemowy i przyjęciu prośby car odpowiedział co następuje: „Przyjmuję ze szczególnem zadowoleniem Wasze oświadczenia wiernopoddańcze i najpierwej dziękuję Bogu, którego niezmierna laska natchnęła Was błogą myślą wrócenia na łono prawosławnej cerkwi, do której należy przodkowie Wasi, a która przyjmuje Was obecnie z rozwartemi ramionami. Dziękuję Wam za pociechę, którą mi sprawiacie; wierzę w szczerotę uczuć Waszych i ufam Bogu, że zechce utrzymać Was na drodze, na którą weszliscie dziś do bro wolnie.“

Następnie sam Car przedstawił Popiela carowej, carewiczowi i innym członkom rodziny cesarskiej, poczem już Popiel prezentował innych członków deputacji.

Po Popielu wyszedł na scenę godny kolega jego Liwczak (także Galicyanin), najzucharszy propagator odstępcstwa w Pódlaskiem i przemówił do Cara w następujących wyrazach: „Składam u stóp W. C. Mości wyraz uczuć wiernopoddańczych duchowieństwa i parafian Siedleckiej gubernii, którzy mieli szczęście uzyskania najłagodniejszego zezwolenia W. C. M. na przyłączenie się do prawosławia jeszcze 12 Stycznia r. b. i najpokorniej upraszam o przyjęcie od nich najpoddańszego adresu.“ Car przyjął adres i podziękował za wyraz wierności.

Z kolei wystąpił Galicyanin Pocij, kandydat teologii, który w tej strasznej tragedji grał rolę reprezentanta parafian i wygłosił następującą przedmowę: „W imieniu całej ludności unickiej Chelmskiej Rusi składam u stóp tronu szczerą dobrowolną i płynącą z głębokiego przekonania prośbę o przyłączenie do prawosławnej cerkwi, oraz zapewnienie o niezłomnej wierności dla Rosyi, drogiej ojczyzny naszej, z którą pragniemy być połączeni na wieki.“ Car podziękował i za tę przemowę i zachęcił parafian, aby zawsze szli za radą i przykładem duchowieństwa.

Na zakończenie carowa złożyła w ręce Popiela wspaniały obraz, przeznaczony dla Chelmskiej prawosławnej katedry i pośród wylewu wzajemnych uczuć uznania z jednej, a wdzięczności z drugiej strony, ponura i pełna kłamstw i grozy ceremonia doprowadzona została do końca.

Niemcy.

Berliński korespondent pisze do *Schlesische Ztg.* o podróży cesarza Wilhelma do Włoch, a później ewentualnej po-

dróży i zaniechaniu jej przez następcę tronu: „Powiadają, że Wiktor Emanuel nie bardzo uprzejmie odpowiedział na wiadomość o przybyciu następcy tronu niemieckiego i dodał, że oczekuje go w swojej stolicy. Dał przymtem do poznania, że wizyty tej nie uważa za dostateczne wynagrodzenie wizyty samego cesarza. To miało spowodować następcę tronu do zaniechania powyższej podróży. Zresztą, choćby teraz przyjechał, to już nie w charakterze urzędowym.“

Times donosi, że w Sandown na wyspie Vigt szukają mieszkania dla p. Bismarka, który za radą królewicza, brat tam zamierza kąpiele morskie. Tak więc gdy królewicz pojedzie atakować króla włoskiego, kanclerz przysuwa się do boku królowej Wiktoryi. Tam papież tu Belgia będą specyfikami dla rozstrojonych nerwów pruskich.

Univers paryski donosi, że niemiecki episkopat wysłał do stolicy apostolskiej memoriał o położeniu kościoła w Niemczech, zredagowany wspólnie i podpisany przez wszystkich biskupów.

Z Berlina d. 15 Kwietnia *Provinzial Correspondenz*, pisząc o wiadomym artykule *Post*, kładzie nacisk na to, że wielokrotnie wspomniane obawy wojenne nie znajdują niasadnienia w rzeczywistym położeniu. Izba panów przyjęła bez zmiany ustawę dotyczącą uposażenia duchowieństwa katolickiego.

Francya

Dziennik urzędowy: *Journal Officiel* republiki francuskiej zawiera nowe mianowania i przeniesienia prefektów. Na uwagę zasługuje jedynie to, że wielu dawnych prefektów znanych z przekonań bonapartystowskich, przeniesiono do departamentów, których ludność technem republikańskim lub skłania się do rojalizmu. Środek taki odejmuje panom tym możność knowania dalszego, gdyż usuwa się im materyał do tego. Donoszą dalej, że minister spraw wewnętrznych wydał do prefektów instrukcję, w której napomina ich aby niezapominali „że Zgromadzenie narodowe mocą swych uchwał dokonało nie prostej zmiany gabinetu, ale ustanowiło nowy, ściśle określony rząd, który stał się prawem państwowem.“

Wszystkie dzienniki paryskie przyklasnęły tej instrukcji i ubolewają tylko, że prezydent gabinetu, p. Buffet nie wyraził się stanowczo o nowej formie rządu, nie użył w żadnym następnie wyrazu republika.

Anglia

Na posiedzeniu parlamentu dnia 12. bm. w Izbie niższej była znana nota niemiecka do Belgji, przedmiotem interpelacji ze strony deputowanego Lewi. Disraeli odpowiedział, że o groźnej takiej nocie do rządu belgijskiego nie a nie mu nie wiadomo. Odnosna niemiecka nota miała zawierać, jak mówią przedstawienia. Przedstawienie jednak nie koniecznie jest pogroźką, jak to, zdaje się, utrzymuje interpelant; mogła ona przeciwnie mieć charakter zupełnie przyjaźny. Przyjaźne przedstawienie, z którem rządy zwracają się ku sobie, jest rzeczą zwykłą w stosunkach dyplomatycznych. W wypadku niniejszym przyjaźne przedstawienie rządu niemieckiego i odpowiedź belgijską zakomunikował poseł niemiecki poufnie rządowi angielskiemu. Rząd angielski nie bez ważnej przyczyny upatruje w tem poufnem zawiadomieniu wielką wagę, gdyż jest to dowodem serdecznych i ścisłych stosunków pomiędzy rządem niemieckim a angielskim. Ze strony Niemiec nie odpowiedziano jeszcze na belgijską notę, zawierającą odpowiedź. Sądzi zatem rząd Wielkiej Brytanii, iż kwestya ta jest załatwioną.

Ze względu na pytanie interpelanta, jakie kroki uczyni rząd angielski, gdyby wolność Belgji zagrożoną była, odpowiada minister, że nie należy naprzód odslaniać polityki, kiedy zwłaszcza idzie o sprawy, nie mające podstawy realnej. Gdyby jednak kiedykolwiek naprawdę zagrożono wolności Belgji, to gabinet nie zapomni o obowiązkach względem królowej i nie obawia się, by stanął w sprzeczności z parlamentem.

Sejm krajowy we Lwowie.

V. posiedzenie d. 14. Kwietnia.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, sekretarz odczytuje nadeszłe petycje.

Ogólna liczba petycyj posunęła się do 32. Wydział powiatowy tarnowski prosi o subwenyę na odbudowę dróg; Tow. lekarskie w sprawie organizacyi służby zdrowia w gminach; gmina Małkowie o wykupno mesznego i t. p.; wydział powiatowy sądecki o rekonstrukcyę drogi Zakłuczyn-Niedzica, Brzesko-Sącz; Kunisz Leon urzędnik Wydziału krajowego o zaliczkę całoroczną na placę; Kolbuszowa wydział powiatowy o zaprowadzenie ksiąg stanu cywilnego ludności żydowskiej; tenże wydział o zniesienie taks spadkowych; Rożnów gmina o zaprowadzenie posterunku żandarmeryi, Topolnicki Jan o wyznaczenie datku dla sierot po adjuńckim Iwanickim.

Urlopy otrzymali pp. Wajgel, Majer, i Jaworski. Z porządku dziennego nastąpiły niżej wymienione czytania które odesłano do odnośnych komisyj:

- 1) przedłożenie rządowe w przedmiocie kompetencyi sądów sprawach serwitutowych.
- 2) Sprawozdanie Wydziału krajowego o pomnożeniu etatu urzędników Wydziału krajowego z powodu zmiany §. 98 ust. gm.
- 3) Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania przemysłu naftowego.
- 4) Sprawozdanie Wydziału krajowego o organizacyi zakładów leczniczych we Lwowie i Kulparkowie.
- 5) Wniosek p. Jędrzejewskiego o uregulowanie podatku pośmiertnego.

Piątym członkiem komisji lustracyjnej (dla sprawdzenia czynności Wydziału krajowego) wybrany został p. Hoppen.

Z porządku dziennego następuje wybór komisji statutowej, do której odesłany wniosek p. Hausnera o pomnożenie liczby posłów z miast.

Posłowie włościańscy z małym wyjątkiem opuszczają salę.

Marszałek konstatuje, że komplet jest w Izbie, Izba zatem przystępuje do wyboru.

Wybrani zostali posłowie: ks. Czartoryski, Smolka, Hausner, Włodek, i Wajgart. Po ogłoszeniu rezultatu p. Zybliewicz zarządził, że wybór jest nieważny, ponieważ było tylko 61 głosujących. Marszałek odpowiedział, że w sali był komplet, i wybór jest ważny. Włościanie przed głosowaniem opuścili salę. Poseł Zawadowski wniósł interpelację do komisarzy rządowego zapytaniem, jakie kroki rząd poczynił celem za prowadzenia ustawicznej stopy procentowej w skutek wniosku jego, na zeszlorzecznej sesji postawionego.

Na wniosek p. Antoniewicza posiedzenia i lokale komisji sejmowych będą codziennie ogłaszane.

Koniec posiedzenia o godz. 3/4 1. Następne w piątek d. 16.

VI. posiedzenie d. 16 kwietnia.

Porządek dzienny:

1) Przedłożenie rządowe o zamknięciu rachunków fundusów indemnizacyjnych. 2) Sprawozdanie Wydziału krajowego o organizacji zakładów leczniczych w Kulparkowie. 3) Sprawozdanie Wydziału krajowego o stanie krajowej szkoły gospodarstwa leśnego. 4) Sprawozdanie Wydziału krajowego o wydatku na szkołę weteryneryi na r. 1876. 5) Sprawozdanie Wydziału krajowego o wniosku p. Skrzyńskiego w przedmiocie utworzenia biura górniczego. 6) Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie tłumaczenia artykułu. 12. ustawy krajowej z d. 2. maja 1873 o stosunkach stanu nauczycielskiego. 7) Wybór komisji edukacyjnej. 8) Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycjach.

Po odczycaniu listu petycyj zawiadomił p. Baden imieniem Wydziału krajowego że wygotowano memoriał do rządu w sprawie taryf kolejowych i fuzyi kolei żelaznych. Memoriał ten miał być wprost zakomunikowany rządowi, ale ponieważ tymczasem wszedł do Sejmu wniosek analogiczny p. Wolańskiego Erazma, przeto wnosi aby memoriał ten odesłać do komisji administracyjnej (Przyjęto.)

Na wniosek p. Golejewskiego, prezesa komisji petycyjnej przydzielono kilka petycyj odpowiednim komisjom przyczem p. Golejewski nadmieniał, że członkowie tej komisji nie schodzą się na posiedzenia i jeżeli dalej tak potrwa, natenczas nazwiska niebawem poda do wiadomości sejm. (Brawo!)

W pierwszym czytaniu przydzielono kilka sprawozdań Wydziału krajowego odnośnym komisjom między innymi sprawozdanie o utworzeniu biura górniczego.

Nastąpił wybór komisji edukacyjnej z 9 członków. Wybrani pp: Czarkawski Eng., Czymbański, Dunajewski, Dzieduszycki Włodz. Majer, Sawczyński i Szujski.

Z komisji petycyjnej przedłożył p. Waleryan Podlewski dwa referaty o udzieleniu zaliczek całorocznych dla urzędników Wydziału (pp. Sidorowicza i Olszewskiego) Izba przyjęła oba po przemowie p. Golejewskiego.

Następne posiedzenie w poniedziałek d. 19. b. m. o godz. 11. z rana.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

W sprawie krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Oddział Towarzystwa gospodarskiego Kołomyjsko-Horodeński wystosował do innych oddziałów okólnik, który podajemy dosłownie z zupełnym z naszej strony poparciem.

W celu uwolnienia się od kapitałów obcych i uzyskiwania tym sposobem dla kraju procentów, przy towarzystwach innych na zawsze przepadłych, starano się usilnie o zawiązanie towarzystwa ogniowego w kraju na wzajemnym ubezpieczeniu opartego, w którym by każdy pojedynczy członek towarzystwa, stając się niejako zbawcą drugiego, przyszedł i pewien materialny zysk dla siebie mógł osiągnąć.

Starania odniosły pomyślny skutek, a członkowie naszego towarzystwa, wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, pomimo opłacania droższych premii jak w innych towarzystwach obcych, chętnie współdziałali swoimi do towarzystwa, jako krajowe wspierali, pocieszając się przyrzeczeniem, że w miarę przybywających członków, premie niższe będą i kapitał własnością ogółu się stanie.

Godna pochwały solidarność członków, utworzyła z niego kapitał znaczny a zapewnienia rady nadzorczej, że premie równane zostaną z innymi towarzystwami, na czysty zysk w tym czasie powstał, doprowadziły do tego, że liczba członków nie tylko się pomnożyła ale i zwiększyła.

W tak zorganizowanym towarzystwie wypadki ognia zdarzały się rzadko, kapitał zakładowy przez imponującą ilość członków wzrasta, procenta od kapitału pomagają administracji, sposób ściągania należności zabezpieczonych ochrania od strat nieprzewidywanych, a mimo to wszystko, członkowie towarzystwa naszego jakież korzyści osobiście w latach ostatnich osiągnęli?

Prócz zadowolenia moralnego, że dzieło pożyteczne krajowi stale podtrzymywali, i nie zważając na chwilowe korzyści i namowy towarzystw innych, krajowego nie odstępowali, placą do dziś dnia należności od swych polic większe jak w towarzystwach z zysku czystego się utrzymujących, procentów żadnych od swych wkładów przez lat kilka nie pobierają, z kapitałów przez siebie złożonych żadnych korzyści nie mają, gdyż temi zapomagają się banki, które dopiero z trzeciej ręki członkom z większymi kosztami i droższymi procentami się dostają, tak jak gdyby się nie znalazło już w oddziale gospodarskim kilku członków pewnych, z którychby poręka kasę zaliczkową założyć można, i członkowie w przykrych razach z wkładów swych korzystać mogli! — Rachunki z ostatnich lat towarzystwa naszego bez względu, czyli

liczba członków jeden czy dwakroć przedstawia, czy szkody przez ogień wyrządzone bywają większe czy mniejsze, bywają tak ułożone, że członkom nic do żądania nie pozostaje, zgromadzenia ogólne tak wypadają, że większość zebranych członków zadawała się sprawozdaniem, a to z tej przyczyny, — że zgromadzenia te odbywają się na samym krańcu kraju i członkom wschodniej części współdziałal nader utrudniają.

Wytrwałość członków od lat 14tu. i dopełnienie przyjętych zobowiązań nadaje tymże zupełne prawo upomnąć się raz już o korzyści swoje i błędy w tym czasie powstałe wytknąć.

Najskuteczniej oddziały gospodarskie uczynić to mogą, których członkowie bardzo przeważnie są oraz członkami towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia w Krakowie, więc przy krajowym i swój własny interes popierać będą — a śledząc skrupulatnie błędów, w administracji towarzystwa spoczywających, wyrazić mogą opinię, której głos wysłuchanym byćby powinien.

Oddział Kołomyjsko-Horodeński poruszając tę sprawę pragnie by stała się przedmiotem narad w zgromadzeniach Oddziałów, następnie porozumienia i wspólnych w tym duchu wniosków na walnem Zgromadzeniu w Krakowie w Maju rb. odbyć się mającem. —

W końcu domieszcza rada gospodarska, że wnioski Oddziału inteznego co do utworzenia kredytu dla agencji miejscowej, przyjęcia podstawy do obniżenia premii w dziale ogniowym, i zniżenia premii w dziale gradowym, poruszone w roku 1873, pozostały do dziś bez odpowiedzi ze strony Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

I z b a h a n d l o w a l w o w s k a na wniosek stanu kupieckiego w Szczecinie, aby Izba od dotychczasowych taryf kolei żelaznych przemawiała za tańszą taryfą w związku Szczecin-Galicya - Rumunia, uchwalili ze względu za to, że taryfa rosyjska do Królewca, jakoteż taryfa z Węgier do Szczecina na zboże, produkta strączkowe i wyroby mączne wynosi od centnara i mili tylko 0.75 centa, a więc obie te taryfy znacznie są niższe od taryfy w bezpośrednim związku Galicyi ze Szczecinem, przeto ubezwładnia się zupełnie nasz ruch wywozowy, — starać się u zarządów kolei góruo-szląskiej, Karola-Ludwika i Lwowsko-Czerniowieckiej, aby także dla Galicji tej samej wysokości taryfę związkową do Szczecina ustanowili. Również żąda Izba od kolei Karola-Ludwika i Lwowsko-Czerniowieckiej, aby przez zaprowadzenie taryf związkowych umożliwiły bezpośredni ruch z Niemcami południowymi.

Uchwalono również wezwać zarządy kolei Karola-Ludwika i Lwowsko-Czerniowieckiej, aby jednocześnie ze zmniejszeniem taryfy związkowej w ruchu szczecińsko-galicyjsko-rumuńskim, w interesie krajowej przemysłowości i handlu zniżyły stosunkowo także taryfy lokalne.

— Pierwsza Węgiersko-Galicyjska kolej żelazna przedłożyła Wydziałowi krajowemu memoriał, wykazujący niebezpieczne konsekwencje, zagrażające krajowi, w razie jeżeliby przyszło do zamierzonego połączenia wszystkich linii żelaznych Galicyjskich w jedną centralną administrację.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

— Rada miejska Stanisławowska, na posiedzeniu d. 15 b. m. obok budżetu gminy uchwalili wysadzenie komisji do wypracowania i przedłożenia projektu budowy gmachu dla szkoły ludowej. Do komisji wybrani pp. dr. Eminowicz, ks. kanonik Isakowicz, ks. proboszcz Szankowski Kiesler i Lubini.

Rada uchwalili dalej zawiadomić Wydział krajowy o śmierci b. zawiadowcy szpitalu Tarczyńskiego, i prosić o zamianowanie jego następcy, wnosząc z swej strony i stabilizację p. Juliana Deyczakowskiego.

Rada udzieliła subwencje: zakładowi w powiatowym biednych chłopców 200 zł. ochronce dziewcząt 150 zł. wyższej szkole żeńskiej utrzymywanej przez Tow. pedagogiczne 100 złr. Rada pelecila magistratowi wynajęcie lokalu dla biblioteki miejskiej, ponieważ gmach szkolny, gdzie się obecnie znajduje, cały ma być oddany na wyłączny użytek wyższej szkoły realnej. Zarazem uchwalono rełutum w kwocie 100 złr. na pomieszkanie dla bibliotekarza.

— W alne zgromadzenie członków zakładu powiatowego biednych chłopców miało się odbyć w czwartek d. 11. bm. Pomimo że wszyscy członkowie podpisali kurendę zapraszającą, przybył oprócz zarządu tylko jeden pan Beil. Wyznaczono następnie zgromadzenie na Wtorek d. 20 kwietnia o godz. 3 z południa.

Szczegółowe sprawozdanie ze stanu zakładu podamy w następnym numerze.

— Dziś o godz. 4 po południu w sali ratuszowej walne zgromadzenie stowarzyszenia spożywczego „U“.

— W Teatrze dziś G wiazda Syberyi, dramat Starzeńskiego tak ulubiony przez publiczność polską. Spodziewamy się przepełnienia sali.

— Ogień kominowy wybuchł wczoraj o godz. 5 po południu w kamienicy Halawaya; za przybyciem straży ogniowych ugaszony został.

— Panna Zofia Siegenfeld, warszawianka uczennica Wieniawskiego zjeżdża do Stanisławowa celem dania koncertu na fortepianie. Młoda ta artystka zdobyła sobie już rozgłos niepospolity a koncertu p. S. we Lwowie doznały wielkiego powodzenia tak w uznaniu publiczności jak w ocenach krytycznych; i rzeczywiście siła talentu artystki w zupełności na laury te zasługuje. Z przyjemnością więc zapisujemy przybycie do Stanisławowa p. S. dającej poznać w osobie córki zasłużonego krajowi wygnańca z 1863 r. wielką przyszłość rekującą artystkę. Jesteśmy przekonani, że publiczność nasza zawsze gotowa do poparcia pracy i sztuki narodowej, jak najliczniej odwiedzi salę koncertową.

Współdział amatorów (deklamacya p. S. spiew p. Sz. gra na wiolonczeli p. H.) jest wiele obiecującym Dzień koncertu podamy w następnym numerze.

— Odczyty na fundusz zakupna obrazu Matejki „Unia“ rozpoczyna się w Środę d. 21. bm. a będzie ich cztery. Pierwszy (w Środę) będzie mówił pan Michał Chyliński na temat: Polityka gabinetów europejskich względem Polski w okresie sejmku czteroletniego. Następny odczyt w Niedzielę mieć będzie hr. Bolesław Chotomski O Armenii i Ormianach. — Dalsze jeszcze nie wyznaczone stanowczo. Miejsce odczytów: sala teatralna. Na cel tak piękny spodziewany się liczny udział publiczności.

— Kobieta bez rąk wykonywająca wszelkie roboty ręczne nogami produkuje się ciekawej publiczności od dwóch dni w hotelu pod żelazną koleją.

— Na kolei Albrechta usunięcie nasypu pod Bednarowem o czem wzmiankowaliśmy w przeszłym numerze, już zostało naprawione. Pociągi jednak muszą w tem miejscu zachowywać ostrożność w biegu.

Wczoraj przybyła do Stanisławowa komisya wydelegowana z rady zawiadowczej tejże kolei z mandatem obejrzenia przestrzemi i zabudowań.

— Pożar. W nocy z dnia 16. na 17 o godzinie 12 wybuchł pożar w Pasiecznej. Spaliła się szopa i stajnia, dom uratowano. Ogień miał być z trzech stron zbrodniczą ręką podłożony

— We Lwowie u p. Wiśniewskiego, opiekuna „ubogich a zasłużonych“ odbyła się dziś z rana bardzo ścisła rewizya sądowo-policyjna. Kierował nią p. sędzia Litwinowicz (adjunkt c. k. trybunału karnego), asystował komisarz policyi Krynicki w dość liczny orszak żołnierzy i agentów policyjnych, którzy obstawili dom przy ulicy Ochronek nr. 6 i od godziny 7. z rana do 12. w południe nie wpuszczali nikogo do pomieszkania p. Wiśniewskiego, którego zastano jeszcze w łóżku. Wzięto nasamprzód z niego protokół co do jego działalności opiekuńczej, następnie komisya zabrała księgi rachunkowe, kwity i małą korespondencję w sprawie datków dla ubogich i zasłużonych prowadzoną.

Z powodu uwag o tym fakcie został skonfiskowany wczorajszy Dziennik Polski.

Gazeta Narodowa i Ojczyzna nie doszły nas dzisiaj (d. 17.) Czyby także miały być skonfiskowane?

— Gaz do oświetlenia z trupów. Zasady skrajnego materializmu, zapoznające całkiem idealną stronę człowieka, doprowadzają już do wysoce wstrętnych rezultatów. Niedawno szeroko rozprawiano, ba nawet robiono próby z paleniem ciał, obecnie wchodzi na porządek dzienny wynalazek użytkowania trupów na wyrabianie gazu do oświetlenia. W Londynie według ostatniego spisu umiera tygodniowo do 6 tysięcy ludzi nie zostawiających nawet tyle, żeby było zaco ich pogrzebać. To podałoby anglikom myśl, urządzić towarzystwo na akcyach, które kupuje te trupy i wypalając w żelaznych cylindrach otrzymuje gaz do oświetlenia i wyciekał z naczyń przez kurek. Ten sposób otrzymywania spirytusu jest tylko pięknym chemicznym doświadczeniem, bo sposób ten jest bardzo kosztowny, a więc praktycznego zastosowania zrobić nie można. Lecz następcza się bardzo zabawna uwaga co do skutku tego wynalazku dla Londynu, który z trupów ludzkich robi gaz: ze zmarłego krewnego można dobrać nie tylko pieniądze i gaz lecz i dobrą wódkę i to co dotychczas grzebało się w ziemi i nie przynosiło żadnego pożytku, może dziś świecić ludzkości lub rozweselać ją. Dla pijaków zaś jest to bardzo piękna perspektywa, że po śmierci będą przerobieni w wódkę i wypici przez drugiego pijaka.

— Najtłuściejszy człowiek w Ameryce, niejaki Hasard Bentley, prezes towarz. grubasów, zmarł niedawno. Ważył on 360 funtów, a gdy umarł trzeba było 15 ludzi, aby zwłoki jego przenieść do grobu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej. Lwów dnia 16. Kwietnia. I. Akoye. Kolej Karola Ludwika 200 złr. m. k. 233 75 235 50 " Lwowsko-Czerniowiecka 200 złr. w sr. 144 75 146 50 Banku hipotecznego 200 złr. w. a. 245 — 247 — II. Listy zast. za 100 złr. Galicyjskiego Towarzystwa kred. 5% w. a. 85 90 86 40 " " " 4% w. a. 76 40 76 90 " " " 5% okres. 85 90 86 40 Banku hipotecznego 6% w. a. 90 40 91 — Galicyjskiego Zakładu kredyt. włośc. 6% 97 75 99 — Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Galicyi i Bukowiny 6% w. a. 89 75 90 75 III. Obligi za 100 złr. Galic. indemnizacyjne 86 15 86 25 Pożyczki krajowej z r. 1873 90 — 91 — Losy miasta Krakowa 15 — 75 — " " Stanisławowa 14 75 16 25 IV. Monety. Dukat holenderski 5 10 5 18 " cesarski 5 15 5 22 20 franków 8 86 8 92 Półimperyal 8 95 9 10 Rubel srebrny 1 62 1 70 Rubel papierowy 1 52 1 53 1/2 Pruskie bilety kasowe 1 62 1/2 1 63 1/2 Srebro 103 75 105 25

Nasion świeżych

wszelkiego rodzaju.

Jarzyn najwyborniejszych gatunków,
Kwiatów, Roślin pastewnych, Traw,

Drzew szpilkowych i liściastych

otrzymał wielki transport i poleca po miernych cenach

GŁÓWNY SKŁAD NASION

TEOFILA ŁUCKIEGO

we Lwowie, plac Hallicki 1. 14. obok Banku Hipotecznego

8-3

Cenniki na żądanie odsyła franko.

RYUNKI!

4-6

Zamówienia na rysunki techniczne, kredowe, akwarelowe i wszelkie inne, jak n. p. dyplomy i t. p. zgłaszać można do dministr. Gaz. Podkarpackiej.

Franciszek Meyer

w Stanisławowie,

przy ulicy Tyśmienickiej, poleca Szanownej Publiczności swoją

PRACOWNIĘ
wyrobów stolarskich.

Przyjmuje zamówienia na meble i inne roboty stolarskie, utrzymuje

skład gotowych trumien

metalowych, aksamitem wykładanych, jakoteż drewnianych

po cenach najumiarkowańszych,

Zawsze w najobfitszym wyborze.

4-6

R. DITMAR

C. k. uprzyw.

Skład fabryczny lamp,

plac Maryacki.

w hotelu Europejskim we Lwowie

polec (1-2)

ogromny wybór swoich powszechnie znanych wyrobów lamp i przyborów do tychże, po cenach fabrycznych, na nowo zniżonych, w najnowszych i najgustowniejszych fasonach.

GŁÓWNY SKŁAD

podwójnej rafinowanej

nafty salonowej, gospodarskiej i amerykańskiej.

Przesła za pobraniem pocztowym lub kolejowym wszędzie na prowincye.

!! Ważne zawiadomienie !!

1. **Udzielają się pożyczki** na dobra ziemskie do 3/4 wartości realnej sposobem amortyzacyjnym do lat 32. Umorzenie rocznie nie wyniesie więcej jak od 6% do 6 1/2% z procentem—wyplatą listami zastawnymi krajowemi 96 za 100, lub po kursie może być i gotówka w srebrze 100 za 100 — Kapitały te są zagraniczne po największej części prywatne, inne warunki przystępne.
2. **Poszukuje**: do przedsiębiorstw przemysłowych pewnych i korzystnych z mniejszymi i większymi kapitałami osób mających chęć oddania się temu zawodowi lub operowania kapitałem. Zadania są różne, a w zakres ten wchodzi i górnictwo itp.
3. **Są do sprzedania** różne majątki ziemskie w najkorzystniejszych warunkach w dobrej glebie ziemi itp. różnej wielkości mianowicie w bliskości Lwowa i w dalszych okolicach, a jeden majątek 9,000 morgów w tem lasu staro-drzewia do 8,000 morgów w dobrym wszystko stanie, dziś samej intryty stałej bez lasu i ziemi donosi do 7,000 zlr., można z pewnych ważnych okoliczności kupić bardzo tanio, bo zaledwie po 22 zlr. za morgę wyniesie, inne majątki również ceny mają przystępne.
4. **Kilka dobrych dzierżaw** jest jeszcze do wzięcia.
5. **Poszukuje lasów**, drzewa gotowego różnego gatunku dla kupców zagranicznych — niemniej klepki dębowe i t. p.
6. **Umiezcza** różnego zadania i fachu osoby oraz poszukuje dla tychże posad — nie wyłączając żadnej umiejętności.
7. **Przyjmuje zamówienia** i dostawia ludzi roboczych do roli, fabryk lub jakiegokolwiek przedsiębiorstwa, na krótszy i dłuższy czas, mianowicie parobków itp. w kraju i po zagranicami.
8. **Ułatwia interes** wszelkie, czego bądź dotyczą tak w kraju jako i w całej Europie nie nie wyłączając.

pośredniczy Dom wszelkich zleceń

K. J. ORŁOWSKIEGO

2-3

we Lwowie, ulica Rejtana Nr. 2. róg Jagiellońskiej.

Ogłoszenie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, iż z dniem 1. Stycznia 1875, dotychczasowy mój sklep obówia męzkiego i damskiego powiększyłem i przemieniłem na

wielki, obficie zaopatrzony

MAGAZYN OBÓWIA

męzkiego i damskiego

pod firmą:

J. SALINIEWICZ I SKA W STANISŁAWOWIE.

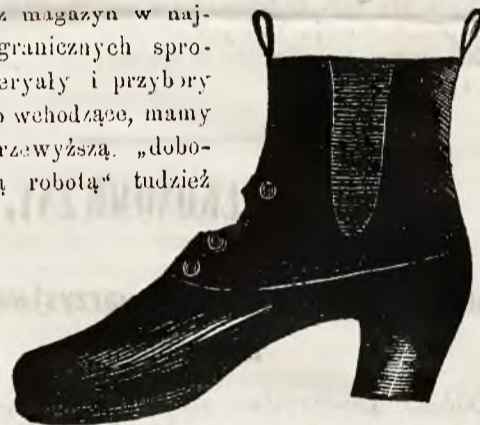
Przybrawszy sobie do spółki człowieka w zawodzie kunsztu szewskiego za granicą wykształconego, zaopatrzwszy nasz magazyn w najlepsze skóry z pierwszorzędných fabryk zagranicznych sprowadzone, postarawszy się o wszelkie materiały i przybory w zawód kunsztu szewskiego a postępowego wchodzące, mamy nadzieję że wszelką możliwą konkurencyę przewyższając „doborem bowiem materiału, własną a trwałą robotą“ tudzież „najprzystępniejszą ceną“ przekonają szanowną Publiczność najlepiej o ich wartości, i zasłużą sobie wkrótce na powszechne uznanie.

W nadziei przeto, że szan. światła Publ. zechce i raczy ten nasz nowy rodzimy przemysł i handel wspierać, — polecamy się łaskawym względem i pamięci.

4-6

Z głębokim szacunkiem

J. SALINIEWICZ I Ska.



KOTŁY

parowe.

Dwa całkiem nowe kotły parowe, najl. pszego systemu są do sprzedania. Oferty pod **Z. V. 2500** — do Haasenstein & Vogler w Wiedniu. 2.-5.

BANK ZALICZKOWY

w Stanisławowie.

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręczką,

przyjmuje wkładki oszczędności jak też na rachunek bieżący od 1go Stycznia 1875. począwszy.

za oprocentowaniem po 2 od sta, i wypłaca takowe do 50 zlr. bez wypowiedzenia, nad 50 do 100 zlr. za 8 dniowym wypowiedzeniem, nad 100 zlr. do 500 zlr. za 14to dniowym wypowiedzeniem, nad 500 do 1,000 zlr. za 30to dniowym wypowiedzeniem, nad 1000 do 2000 zlr. za 60cio dniowym wypowiedzeniem,

Oprocentowanie zaczyna się z dniem po wniesieniu wkładki, a kończy się z dniem przed zwróceniem takowej. Procenta obliczane będą półrocznie z dniem 30. Czerwca i 31 Grudnia każdego roku i wypłacane w ciągu miesięcy Lipca i Stycznia za okazaniem książeczki. Procenta niepodniesione będą do kapitału dopisane i dalej oprocentowane. —

Bank Zaliczkowy przyjmuje także od Członków i od osób trzecich wkładki na rachunek bieżący, (Conto courrente.) Co do wysokości takich wkładek, jako też co do oprocentowania i terminów wypowiedzenia, może być z Dyrekcją Banku zaliczkowego zawarta osobna umowa której treść w książeczce wkładkowej wpisana będzie.

4-10

Od Dyrekcji.

we Lwowie.

Arnold Werner

utrzymuje na składzie

tylko tegoroczny
Cement Portlandzki

4-6

DRUBLOWICZ.

dentysta z Wiednia,

I. asystent i zastępca dentysty Dr. Sachsa, Hermana (Dr. Weigera) w Wiedniu, ma zaszczyt zawiadomić swych szan. pacjentów i P. T. Publiczność że przybył tutaj, i ordynuje w rynku pod Nr. 48, codziennie od godziny 9 — 5 po popołudniu.

Sprowadził z sobą wszystkie przyrządy do wykonania i osadzania

trwałych, niestępujących naturalnym zębów i szczęk,

które na wystawie powszechnej wielką zyskały wziętość, tak że każde zamówienie natychmiast będzie mogło być wykonane. Zarazem podejmuje się wszystkich do dentysty należących czynności jak plombowania i operacyj za pomocą nieszkodliwego narkotyku.

Nadewszystko będzie jego staraniem, tak jak od wielu lat w Wiedniu, z całą troskliwością, delikatnością, i dokładnością obchodzić się z swoimi pacjentami.

4-10

Stanisławów w Marcu 1875.

DONIESIENIE.

Na najnowsze i najlepsze suknie męskie polecają po zdumiewająco tanich cenach, KELLER & ALT w Wiedniu, Wieden, Hauptstrasse II, gegenüber dem Freihause

Szczególnie na wiosnę:

Kaszemirowe wierzchnie suknie po dwa-nastacie zł. Ubranie quadrill po ośmnaście zł.

Wzorki materji i cenniki przesyłamy na żądanie franco, i do za mówień dołącza się do każdej wysyłki pismo gwarancyjne, że suknie, które się nie podobają, bez trudności na powrót przyjęte będą.

2-3